

Na skrzydłach wiosny

19.6.2026 - | Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych

Trudno wyobrazić sobie polską wieś bez jej świergotu. Pojawia się zwykle wtedy, gdy powietrze zaczyna pachnieć wiosną, a nad łąkami latają już owady. Dymówka. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych ptaków świata.

Występuje na wszystkich kontynentach poza Antarktydą, choć pojedyncze osobniki notowano nawet tam. W Europie, zwłaszcza północnej, przez długi czas była „tą” jaskółką - jedynym przedstawicielem rodziny określanym po prostu tym mianem. Jej łacińska nazwa łączy w sobie słowo *hirundo*, czyli jaskółka, oraz *rustica*, czyli wiejska, związana z otwartym krajobrazem rolniczym. To trafne określenie gatunku, który swoją historię coraz ciaśniej splotał ze środowiskiem przekształconym przez człowieka.

Nie ma pewności co do tego, skąd wzięło się polskie słowo jaskółka. Część językoznawców uważa, że pierwowzorem było *kolenie za jastem*, co oznaczało szukanie żywności. Inni odnosili się do charakterystycznego szczebiotu i prasłowiańskiego *jaskotati*. Dawni Słowianie na piedestale stawiali natomiast latanie i mówili na tego niezwykłego ptaka *lastovica*. Polacy początkowo mieli w swoim słowniku *jastkółkę*, po czym z tego nieco dziwnie dla nas brzmiącego słowa wypadło *t*, pozostawiając wszystkim dobrze znaną jaskółkę, która szuka jedzenia w locie, nieustająco wydając typowy dla siebie szczebiot.

Dla wielu obecność dymówki to dobra wróżba. W XV wieku w Mediolanie zakazano niszczenia jej gniazd. Był to jeden z pierwszych zapisów chroniących ptaki śpiewające.

Pierwotnie dymówka gniazdowała w jaskiniach i na skalnych półkach. Z czasem niemal całkowicie przeniosła się do budynków. Spotykamy ją w stodołach, oborach, stajniach, a nawet pod mostami i przepustami. Beton nie jest jej straszny. Potrafiła się przystosować do tego, co przyniosła ze sobą cywilizacja.

Nasza relacja z dymówką ma wymiar nie tylko ekologiczny, ale i kulturowy. W Europie stała się znakiem wiosny i powrotu życia. Arystoteles jako pierwszy pisał, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. W heraldyce, szczególnie angielskiej, występowała jako ptak bez nóg, symbol młodszych synów bez dziedzictwa, którzy „nie mają gdzie oprzeć stóp” (nie mają własnej ziemi) i muszą polegać na własnych zasługach „latając na skrzydłach cnoty”.

Dobra wróżba

W wielu regionach Europy obecność gniazda pod dachem uznawano za dobrą wróżbę. W XV wieku w Mediolanie wydano nawet dekret zakazujący niszczenia gniazd. Był to jeden z pierwszych aktów prawnych chroniących ptaki śpiewające. Nie uchroniło to jednak ptaków przed zachłannością przemysłu modowego, na potrzeby którego w XX wieku zabijano również jaskółki. Paradoksalnie, masowe pozyskiwanie piór stało się jednym z impulsów do powstania ruchu ochrony ptaków.

Proces synantropizacji (dostosowania się do życia w przekształconym przez ludzi środowisku - red.) dymówki w Europie rozpoczął się tysiące lat temu i dziś osiągnął niemal pełnię. W naszym

krajobrazie dymówka rzadko korzysta z naturalnych stanowisk lęgowych. Buduje charakterystyczne, półotwarte gniazdo w formie czarki, lepione z grudek błota zbieranych w kałużach i na brzegach zbiorników wodnych. W misterną konstrukcję, która powstaje przez dwa tygodnie, wplecione są źdźbła słomy lub siana. Stare gniazda są chętnie zajmowane i naprawiane w kolejnych sezonach. Wymagają mniej wysiłku i pracy, aby doprowadzić je do stanu, w którym można wewnątrz złożyć do pięciu jasnych jaj z brązowym kropkami. Jajka naszej bohaterki różnią się od tych składanych przez jej kuzynkę, oknówkę, która ma śnieżnobiałe jaja bez plamek.

Wnętrze gniazda wyścielone jest piórami oraz sierścią. W Europie wysiadywaniem jaj przez dwa tygodnie zajmuje się niemal wyłącznie samica. W amerykańskiej populacji dymówek samiec włącza się w ten proces, zastępując partnerkę przez jedną czwartą czasu. Pisklęta opuszczają gniazdo po trzech tygodniach od wyklucia, ale przez kilka dni są jeszcze dokarmiane przez rodziców. W sprzyjających warunkach para wyprowadza dwa lęgi w roku. Mimo wysokiej skuteczności w wychowywaniu młodych (90 proc. piskląt opuści bezpiecznie gniazdo), śmiertelność w pierwszym roku życia dymówek czasami sięga aż 80 proc. Dymówki nie są długowiecznymi ptakami, zwykle dożywają do 5 lat, choć najstarsze znane osobniki przeżyły ponad 11 lat.

Różne - ptasie - gusta

Dorosły samiec dymówki ma do 21 cm długości, z czego okazałe siedem centymetrów przypada na wydłużone, zewnętrzne sterówki tworzące głęboko wcięty ogon. Im są one dłuższe i bardziej symetryczne, tym konkretny osobnik ma wyższe notowania u samic, a przynajmniej dla tych występujących w Polsce.

Ten i inne ciekawe artykuły znajdziesz w [Echach Leśnych](#)

Najbardziej atrakcyjne samce, z metalicznie granatowym wierzchem ciała kontrastującego z rdzawoczerwonym czołem i gardłem, oddzielonym od jasnego spodu szeroką, ciemną przepaską na piersi, muszą mieć kilka okazałych centymetrów za sobą. Badania wskazują, że ci o dłuższych sterówkach żyją dłużej i wykazują większą odporność na choroby. Z punktu widzenia sukcesu rozrodczego oczywiście lepiej mieć potomstwo z długowiecznym i zdrowym partnerem. W innych podgatunkach partnerki zerkają także na rude gardło oraz białe plamy na sterówkach, oceniając ich wielkość, podobnie jak czynią to z długością ogona. Gusta są różne.

Samica jest bardzo podobna do samca, lecz ma mniej połyskujące upierzenie i krótsze sterówki.

Upierzenie młodych nie jest tak bardzo kontrastowe, jak dorosłych ptaków, przez co wyglądają jakby ich upierzenie było wyblakłe.

Akt desperacji: komary!

Dymówka jest typowym owadożercą polującym kilka metrów nad ziemią lub lustrem wody. Chwyta w powietrzu muchówki, błonkówki, chrząszcze, ważki oraz motyle. Co prawda pod względem liczby upolowanych ofiar nie dorównuje jerzykowi, który zjada dziennie do 20 tys. owadów, ale apetyt jaskółek może znacząco pomóc w walce z komarami. Choćby z tego powodu warto zadbać o to, by ptaki zamieszkały w naszych ogrodach i gospodarstwach.

Dymówki tworzą luźne kolonie liczące od kilku do kilkudziesięciu par, przy czym każda para broni niewielkiego terytorium wokół swojego gniazda. Muszę przyznać, że od wielu lat próbuję zadomowić dymówki u siebie w ogrodzie, zawieszając im atrapy gniazd. Efekt moich działań jest stabilny i niezmienny. Ani jedna dymówka nie zdecydowała się zamieszkać pod moim dachem. Mieszkają już u

wszystkich sąsiadów, tylko nie u mnie. Choć mam wrażenie, że to ja najbardziej się o to staram, jaskółki pozostają niewzruszone na moje zachęty.

Z zazdrością zerkam na dymówki, które wychowują młode pod dachem u moich sąsiadów. Może ten rok będzie dla mnie bardziej łaskawy i jaskółki zadomowią się u w moim ogrodzie. Jeśli tak się nie stanie, mam w zanadrzu plan: przyszłym roku rozpocznę, w akcie desperacji, hodowlę komarów, która z pewnością przyciągną do mnie dymówki.

Aktualności

- [Na skrzydłach wiosny](#)
- [Webinar: Outdoorowa etyka w praktyce - LEAVE NO TRACE czyli jak nocować w lesie bez śladu](#)
- [„Dęby Węgrzynowskie” nowym rezerwatem przyrody](#)
- [Ochrona przyrody i walka z gatunkami inwazyjnymi](#)
- [Twoja krew, moje życie – leśnicy uhonorowani](#)

Polecane artykuły

- [Ochrona przyrody](#)
- [Zasoby leśne](#)
- [Historia](#)
- [Skąd się bierze drewno](#)

<https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/na-skrzydłach-wiosny>